

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

# CZASY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

## Polska produkcja przemysłowa a obrona granic.

Przemysł polski winien dążyć przedewszystkiem do rozwoju gałęzi, obliczonych na trwałe i masowe zbycie na rynku wewnętrznym i zagranicznym. Dotyczy to przedewszystkiem produkcji środków żywności, począwszy od surowców, a skończywszy na wysokocennych artykułach mięsno - nabiałowych, warzywnych, owocowych i t. d., oraz przemysłu rolnego, przede wszystkim, cukrowniczego i ziemniaczanego. Równocześnie te gałęzie produkcji mają bogaty surowiec w kraju, wysłarczający nietylko na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania, lecz i na poważny eksport. Przemysł, oparty na masowym zbyciu obejmuje towary, przeznaczone zarówno dla ludności rolniczej, jak i miejsko - przemysłowej. Należy tu produkcja głównych surowców, więc żelaza, stali, węgla, i t. d. oraz towarów włókienniczych, obuwia, niezbędnej konfekcji i t. d.

To co jest konieczne dla wyżywienia, ubrania i zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb życia (budulec, materiał drzewny i żelazny na cele mieszkaniowe) musi być produkowane w kraju, począwszy od najprostszego do najdoskonalszych form końcowego produktu. Popieraniu tych gałęzi produkcji, choćby one nawet nie opierały się, jak przemysł włókienniczy, na własnym surowcu, bawełnę sprawdzamy, musi być poświęcona szczególna uwaga naszej polityki przemysłowej, tworząc w ten sposób minimalny program gospodarczej samowystarczalności kraju. Nadto te gałęzie przemysłu, zwrócone ku zaspokojeniu najniezbędniejszych potrzeb masowych, pozwalają nam skutecznie przetrzymać najcięższy okres organizacyjny, podczas którego wypadki wojenne, bynajmniej nie są wykluczone.

Przemysły, pracujące dla masowej konsumpcji muszą być traktowane na równi z przemysłem wojennym, zwróconym ku zewnętrznej obronie granic

państwa. Dla kraju jak nasz o przeważającej ludności rolniczej, stanowią środki produkcji rolniczej, więc nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, towary skórzane w rodzaju uprząży i t. d. — artykuł w pełnym słowa znaczeniu masowego spożycia, który musi znaleźć pełne zaspokojenie w rodzimej wytwórczości. Niestety jak dotąd w zakresie właśnie artykułów masowego zapotrzebowania i środków produkcji rolnej przywóz zagraniczny jest szczególnie ruchliwy, zasypując kraj obcymi tkaninami, materiałami, obuwiami, konfekcją, nawozami sztucznymi, narzędziami i maszynami rolniczymi.

Nie wyzyskaliśmy dotąd jeszcze bogatych złóż fosforytów krajowych dla produkcji nawozów sztucznych. Znaczna część gałęzi przemysłu i górnictwa, opartych o masowe zbycie na rynku wewnętrznym, dostarcza również poważnych ilości towaru na eksport; przyczem konsumpcja wewnętrzna nie ponosi z tego powodu szkody, wobec obfitości posiadanych przez nas surowców.

Należą tu surowce takie, jak węgiel, żelazo, sól, bydło i produkty mięsne i nabiałowe, artykuły przemysłu rolnego, towary włókiennicze, i t. d. Poparciem polityki przemysłowej winny być otoczone przede wszystkim te gałęzie produkcji, które zaspakajają najbardziej masowe potrzeby na rynku wewnętrznym, podtrzymują nasz bilans handlowy przez masowy wywóz, nienapotykalny na groźną konkurencję obcych państw. Równocześnie te gałęzie masowej produkcji dają zajęcie olbrzymiej ilości osób, zabezpieczając kraj od bezrobocia.

Dzięki masowym rozmiarom wytwórczości, przeznaczony na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb szerokich mas ludności, umożliwi się polskiej produkcji przemysłowej osiągnięcie wysokiego poziomu technicznego, jednocześnie zaś zapewni się jej

masowy zbyt, co jedynie może się przyczynić do obniżenia kosztów produkcji i udoskonalenia naszych wytworów przemysłowych.

Rozpraszenie się na gałęziach produkcji, mogące liczyć tylko na ograniczony zbyt, opóźnia racjonalną organizację naszego przemysłu, który przede wszystkim winien być skierowany ku zaspokojeniu potrzeb szerokich warstw ludności w kraju. Ze względu na specjalne warunki polityczne winniśmy ołoczyć specjalną opieką nasz przemysł wojenny, przyciemni i w tej dziedzinie musimy osiągnąć samowystarczalność: Przemysł wojenny może być w znacznej mierze połączony z wielkimi wytwórniami przemysłu metalowego, tworząc jeden z ich działów, dostosowanych każdorazowo do większego lub mniejszego zapotrzebowania.

W obrębie poszczególnych działów masowej i niezbędnej dla samowystarczalności gospodarczej kraju produkcji powinna polityka przemysłowa popierać szczególnie te gałęzie wytwórczości i przedsiębiorstwa, które dają największe gwarancje przeprowadzenia racjonalnej organizacji pracy, wykazując w ten sposób zdolności do sprostania zagranicznej konkurencji, zwłaszcza na rynku wewnętrznym i w okresie przesileniowym. Szczególny nacisk powinien być położony na te gałęzie produkcji i przedsiębiorstwa, które zdołały przeprowadzić u siebie racjonalną organizację handlową, kładąc kres zbyt wielkim różnicom w cenach między artykułami przemysłowymi a rolniczymi, między obrotem hurtowym i detalicznym, między cenami w mieście i na wsi.

Polska produkcja przemysłowa znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, iż pomijając pewne gałęzie, jak przemysł bawełniany i jedwabny, gumowy, farmaceutyczny i t. d. korzysta z rodzimych surowców w całości, lub w przeważającej mierze. Równocześnie przeważna część wielkiego przemysłu pokrywa u nas masowe zapotrzebowanie na rynku we-

wnętrznym. Fakt ten stwarza szczególnie podatne warunki dla najbardziej racjonalnego kierunku naszej polityki przemysłowej, dążącej do osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej kraju. Nadto, jeśli chodzi o wywóz, to aczkolwiek należy dążyć do stopniowej przemiany wywozu surowców na wywóz półfabrykatów i fabrykatów, niemniej wywóz artykułów gotowych napotyka na coraz większe trudności, wobec dążeń państw i narodów w kierunku wytworzenia własnego przemysłu, celem uniezależnienia się od obcych i osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej. Wynika stąd, iż rozszerzenie pojemności rynku wewnętrznego i oparcie produkcji przede wszystkim na rodzimym zapotrzebowaniu jest trwałszym sposobem naprawy gospodarstwa społecznego, niż usiłowania w kierunku pielęgnowania często sztucznego, nie mającego warunków rozwoju wywozu zagranicznego. Winniśmy więc wszelkimi środkami, pozostającymi do dyspozycji, starać się o zwiększenie wewnętrznego spożycia. W interesie rozwoju przemysłu polskiego leży więc troska o dobrobycie rodzimego konsumenta, o czym często dla osiągnięcia doraźnych korzyści, wynikających z przemijających koniunktur na rynku międzynarodowym, zapominają nasi przemysłowcy, dla których jedynie rynek wewnętrzny może stać się terenem naturalnej ekspansji.

Dla ochrony granic otwierają się w tej dziedzinie ważne zadania. Rynek wewnętrzny jest obecnie zalany obcymi towarami, których pewna ilość jest szmuglowana przez pośredników i spekulantów, usiłujących w ten sposób odbić sobie straty poniesione przez waloryzację ceł. Tylko wyteżona czujność odpowiedzialnej służby granicznej pozwoli na stłumienie w zarodku grożącego rodzimej produkcji przemysłowej niebezpieczeństwa, w postaci obcej konkurencji, która zmobilizowała wszystkie siły, by pomimo waloryzacji ceł opanować nadal rynek wewnętrzny.

MJR. W. BUDREWICZ.

## KULT WODZA.

(dokończenie).

Przełomowy rok wewnętrznych reform w Korpusie Straży Granicznej zaważył na losach wszystkich jej żołnierzy, bez różnicy stopnia i stanowiska, jednocześnie wiążąc te losy z osobą Wodza, jako tego, który — mając największą siłę i najwyższą wolę — wskazał Straży Granicznej w sposób zupełnie wyraźny drogę, właściwą dla osiągnięcia należytych celów, a która stawiając ponad wszystko interesy państwa uzgadnia je jednak z interesami jednostek, o ile ma-

ją one dobrą wolę i niebłądną strukturę swej t. zw. ideowości.

Takie stanowcze postawienie przez głównego Kierownika zasadniczej sprawy musi wywołać ten lub inny oddźwięk ze strony drugiej części organizacji — wojska. Za zrozumieniem może iść tylko wdzięczność i przejęcie się swymi obowiązkami; podłożem mocnym, niby żyznym gruntem całej sytuacji, musi być żołnierskie ustosunkowanie się do swego

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
— Mjr. WŁADYSLAW BUDREWICZ

Dowódcy. Od tego musieliśmy zacząć nowe swe życie. Od przejęcia się rzuconymi przez Wodza w nasze szeregi konkretnymi hasłami, od zupełnego podporządkowania się mu z zupełnym zaufaniem, — bo bez zaufania będą wątpliwości, a przecie wątpliwości są głęboką wodą, w której, chociaż powoli jednak ciągle, tonie stałość wiernego oddania się sprawie w jej różnych szczegółach.

Owo zaufanie, męskie i rozumnie świadome, powinno zająć w Straży najprzedniejsze miejsce wśród składników Kultu dla Dowódcy. Nie mają sensu jedynie reklamowe okrzyki „niech żyje!”, bo większą wartość od wodza każdego, jako człowieka, ma to, co stanowi jego ideowość. Ona właśnie powinna żyć stale w szeregach Korpusu Straży, i jeśli przeciętny żołnierz, jako mniejszy duchowo, nie jest w stanie mieć analogicznej ideowości, to jednak może mieć jej zrozumienie, proste i szczere zrozumienie, a co za tem idzie, i szczerą chęć wykonawcy.

Przyszłe lata będą budowały rozwój ciągły Korpusu Straży Granicznej na bieżącym roku, jako na fundamencie, dającym Straży zasadnicze podstawy dla dalszego postępu. Nikt z nas, naturalnie, nie może sobie rościć pretensji do współsławy w dzisiejszym dziele, jednak każdy z nas może i powinien być w każdym dniu swej służby rzeczywistym współpracowni-

kiem Dowódcy, przynajmniej na tym małym terenie, jaki przedstawia odcinek jego Komisarjatu lub inspektoratu...

Opowiadał mi kiedyś rosyjski oficer, że w jednej bitwie na rosyjsko - austriackim froncie (w czasie wojny światowej) leżał na polu obok раннего legionisty, który w pewnym momencie podniósł się, próbował biec dalej naprzód, za kolegami.

— „Gdzie chcesz iść?” — spytał rosjanin.

Legionista wskazał na atakowane przez swoich wzgórze i mdlejąc jęknął:

— „Komendant!...”

Rosjanin zrozumiał: Komendanta tam przecie nie było, ale owo wzgórze było tym celem, ku któremu w danej chwili wskazywała swym żołnierzom drogę wola Komendanta... Przez to wzgórze szło się zresztą do Polski...

W naszym życiu, w naszych warunkach, w naszych dniach takim wzgórzem jest linja graniczna Państwa, takim wzgórzem są wszystkie działy służby Straży Granicznej. Do nich każdy jej żołnierz musi iść z nazwiskiem swego Dowódcy w sercu, z tem pojmowaniem, że za owym wzgórzem i za owym dowódcą jest rzecz bardzo ważna, mianowicie — Polska!

KONIEC.

## Dzień spółdzielczości.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. pp. BRADYSLAWA MAGNISA

Dzień 3 czerwca poświęcony jest w całym państwie na propagandę spółdzielczości. Wszystkie pisma ogłaszają w tym dniu długie artykuły, mające zachęcić obywateli do ruchu spółdzielczego. U nas, w Straży Granicznej, tak się szczęśliwie złożyło, że bezpośrednio przed dniem spółdzielczości wszedł w życie rozkaz P. Dowódcy Straży Granicznej stawiający sprawę spółdzielczości na realnym gruncie rzeczywistości

Powołanie do życia „Kasy Wzajemnej Pomocy” jest obecnie kwestją najbliższych dni. Działalność kasy będzie najlepszą propagandą.

Rozkaz Nr. 30 z 22 maja 1928 r. podajemy w doślovnem brzmieniu.

I. Wychodząc z założenia, że: Oszczędność jest cnotą, którą wszyscy dobrzy obywatele kraju powinni w sobie rozwijać w imię lepszej przyszłości gospodarczej swych rodzin i całego narodu,

obowiązkiem koleżeńskim wszystkich strażników jest dopomagać sobie wzajemnie w każdym trudnym położeniu życiowym,

ze względu na ciężką służbę, która częstokroć podkopuje zdrowie strażnika, a dalej ze względu na warunki, w jakich żyją rodziny strażników jest rzeczą konieczną przystąpić do stopniowej, lecz wytrwałej

pracy koło utworzenia niezbędnych instytucyj samopomocy, jak Dom Zdrowia, Bursa dla Dzieci, stypendja i t. p.,

akcję kulturalną, tak ważną w warunkach życia na pograniczu, trzeba ująć w jednolity system, oparty na podstawie prawnej —

zezwalam na założenie „Kasy Wzajemnej Pomocy Straży Granicznej” z siedzibą w Warszawie.

II. W sprawie organizacji i prowadzenia Kasy ustaliam następujące wytyczne:

1) Kasa zorganizuje się, jako spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, oparta na ustawie z dn. 29.X. 1920 r. poz. 733 Dz. U. R. P. i odnośnych innych ustawach oraz rozporządzeniach i instrukcjach Państwowej Rady Spółdzielczej.

2) Kasa przystąpi, jako członek do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych w Warszawie.

3) Członkami Kasy będą: oficerowie i szeregowi Straży Granicznej bez różnicy stopnia, oraz pracownicy cywilni, pełniący służbę w Straży. Oficerowie, dla okazania przykładu i zaznaczenia swej większej odpowiedzialności powinni deklarować conajmniej dwa udziały.

4) Mając w pamięci stuletnie prawie doświadczenie spółdzielcze, iż tylko te spółdzielnie rozwijają

się i kwitną, których członkowie są przejęci szczytną myślą spółdzielczą — należy zapomocą odpowiedniej propagandy idei spółdzielczości oraz przez owocną gospodarkę w samej Kasie pozyskiwać nowych członków. Pogadanki i wykłady treści spółdzielczej uczynią kierownicy Inspektoratów i Komisarjatów przedmiotem obowiązkowych zajęć, jednakże wszelkiego nacisku celem skłonienia szeregowych do wstąpienia do Kasy kategoriycznie zabraniam.

5) Celem sprawiedliwego i skutecznego rozdziału pożyczek Kasa utworzy potrzebne organa przy I. O.

6) Stosunek kapitałów własnych do obcych nie może przekraczać 1:2.

7) Władze Kasy przeprowadzą przejęcie wszelkich funduszków i urządzeń samopomocy istniejących obecnie w Straży.

III. Działalność Kasy i jej organów podlegać będzie nadzorowi służbowemu, jak następuje:

1) Dowódca Straży Granicznej wydaje ogólne normy organizacji i działalności Kasy i czuwa nad ich przestrzeganiem.

2) Szef Oddziału Administracyjno-Budżetowego Dowództwa ma każdego czasu prawo wglądu do ksiąg, dokumentów i gospodarki pieniężnej Kasy oraz żądania wszelkich wyjaśnień od organów Kasy. Wnioski przedstawia Dowódcy Straży Granicznej. Ponadto jego obowiązkiem jest czuwać, aby organy Kasy przestrzegały ściśle obowiązujących ustaw, przepisów oraz zleceń organów nadzoru fachowego (Państwowa Rada Spółdzielcza, Związek Rewizyjny).

3) Kierownicy Inspektoratów Okręgowych podejmują inicjatywę w kierunku należytego rozwoju organów i urządzeń Kasy na podległym im terenie i czuwają nad przestrzeganiem przez te instytucje obowiązujących przepisów oraz wykonywaniem przez nie poleceń Centrali.

4) Kwatermistrze I. O. mają na swym służbowym odcinku te same prawa i obowiązki, co Szef Oddziału Adm. Budżet.

IV. W wypadku zauważenia usterek, lub nieomagań w gospodarce Kasy, lub jej oddziałach organy powołane do wykonania nadzoru służbowego winny zażądać od władz Kasy usunięcia odnośnych braków działalności Kasy; w poważniejszych sprawach dotyczących Centrali w Warszawie, jak: prowadzenie ksiąg podział czystej nadwyżki i t. p. zasięga odnośny organ nadzoru służbowego — przed wydaniem swych zarządzeń — fachowej opinii Związku Rewizyjnego.

W razie ujawnienia nadużyć w gospodarce Kasy odnosi się organ nadzoru służbowego bezpośrednio do Związku Rewizyjnego o przeprowadzenie doraźnej kontroli; przed rozpoczęciem czynności rewidentów Związku, może organ nadzoru służbowego wydać odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze. Związek Re-

wizyjny po przeprowadzeniu kontroli przesyła organowi nadzoru służbowego sprawozdanie, ewent. z wnioskiem wdrożenia postępowania dyscyplinarnego, wzgl. sądowo - karnego.

W wypadku ujawnienia nadużyć w oddziałach Kasy, organ nadzoru służbowego odnosi się do centralnych władz Kasy, które delegują rzeczoznawcę do przeprowadzenia rewizji ksiąg. W tym wypadku centralne władze Kasy postępują w stosunku do danego oddziału tak, jak w poprzednim ustępie Związek Rewizyjny.

V. Organa gospodarcze Straży Granicznej są obowiązane na żądanie Zarządu Kasy i na podstawie odpowiednio wyrażonej zgody członka Kasy czynić potrącenia z jego poborów służbowych na rzecz Kasy i z tak uzyskanymi kwotami postępować ściśle w myśl wskazówek Zarządu Kasy.

VI. Oficer, lub szeregowy, wybrany do ciał, przewidzianych statutem lub regulaminem Kasy, w razie konieczności zwolnienia od służby dla wzięcia udziału w czynnościach tych ciał wnosi prośbę o zwolnienie ze służby do kierownika Komisarjatu lub Inspektoratu w drodze służbowej w terminie conajmniej 7-miu dni przed rozpoczęciem wspomnianych czynności. Przełożony zasadniczo udziela zwolnienia od służby na przeciąg czasu, niezbędnego dla wykonania tych czynności, w razie zaś wyjątkowych trudności służbowych składa meldunek wyższemu przełożonemu, który decyduje ostatecznie.

Wszelkie koszty, ponoszone przez oficera, lub szeregowego, wybranego do ciał Kasy w związku z wzięciem udziału w czynnościach tych ciał, nie mogą być pokrywane ze Skarbu Państwa.

Dowódca Straży Granicznej  
(—) Paślawski gen. bryg.

## O kooperatywę spożywczą Straży Granicznej.

W ostatnich Nr.Nr. „Czat” liczni koledzy wpyiadają się na temat konieczności założenia spółdzielni kredytowej, a ponieważ kwestja kooperacji w naszej służbie jest na czasie, dlatego też nie należy zapominać, iż — i spółdzielnie spożywcze są nam również potrzebne, o czym poniżej chcę pomówić.

Nie jest tajemnicą, iż w ciągu 7-mio letniego istnienia naszej służby na polu spółdzielczości nic nie zrobiliśmy, okazując przytem dziwną jakąś apatię do tej formy samopomocy, która w pokrewnych nam służbach świetnie się rozwija, dając swym członkom obok materialnych korzyści, większe jeszcze moralne zadowolenie.

Aczkolwiek były to tu, to tam „porywy” założenia spółdzielni, kończyły się one jednak prawie zawsze fiaskiem, przyczem zupełnie niezależnych od inicjatorów — a wiadomych ogółowi naszego korpusu, których nie mam zamiaru tu bynajmniej poruszać.

Podpisany zainicjował na początku 1924 r. w komisariacie Chośnica Łotw. — kooperatywę spożywczą, do której ogół funkcjonariuszy tamtejszego komisariatu przystąpił, a jak była potrzebna ta spółdzielnia, świadczy fakt, iż niektóre towary z kooperatywy, jakie górowały nad wyrobami miejscowemi gatunkiem i ceną, towary te chciała nabywać nietylko miejscowa ludność, ale też i funkcjonariusze sąsiednich komisariatów.

Jednakowoż, z przyczyn zupełnie od członków niezależnych polecono kooperatywę zlikwidować, przetrwała ona jednak jeszcze do końca 1926 r. pod postacią „samopomocy”, wypłacając swym członkom przy likwidacji za każdy 5-cio złotowy udział około 40 zł.

Nie mam bynajmniej zamiaru w artykule tym rozpisywać się na temat konieczności istnienia spółdzielni spożywczych straży granicznej, ponieważ sądzę, iż każdy strażnik graniczny zdrowo myślący odpowie, iż kooperatywy są bezwzględnie potrzebne.

Znam bowiem np. miejscowości na Pomorzu w których siedziby straży granicznej są oddalone o kilkanaście kilometrów od najbliższej wioski, w której znajduje się jaki taki sklepik, gdzie tylko część niezbędnych towarów można zakupić, płacąc nieraz ceny i 100% wyższe od cen rynkowych, a najbliższe miasteczka znajdują się w odległości kilkudziesięciu kilometrów.

Z powyższego widzimy jakim wprost dobrodziejstwem byłoby dla strażnika, gdyby mógł we wszystkim mu potrzebne towary na miejscu się zaopatrzyć.

A wszak wiemy, iż na niektórych odcinkach kwestja zaopatrywania w towary jest jeszcze bardziej uciążliwa.

Pomijając nawet i tę niedogodność wynikającą, z wielkiej odległości punktu zaopatrywania od siedziby funkcjonariusza straży granicznej, a przypuszczając, iż na miejscu każdy z nas może się zaopatrzyć we wszelkie artykuły potrzebne, to z przyczyn czysto oszczędnościowych jest wskazane i w takich miejscowościach utworzenie kooperatyw spożywczych.

Wiadomo bowiem, iż cena jaką za dany towar płacimy składa się: z ceny własnej kupca plus kosztu handlowe (amortyzacja kapitału, utrzymanie personelu, kosztu najmu za lokal i t. d.) plus czysty zysk przedsiębiorcy.

Za towar zaś nabyty przez członka kooperatywy płaci tenże ostatni faktycznie tylko cenę pierwszą t.j. cenę zakupu, a różnica powstała pomiędzy ceną własnych kosztów, a ceną rynkową idzie do kieszeni udziałowca, gdyż kosztu handlowe są tu minimalne,

ponieważ kooperatywy mogłyby istnieć we własnym zarządzie, nie wypłacając żadnego wynagrodzenia, względnie minimalne, a — czynnik trzeci t. j. zysk przedsiębiorcy zupełnie odpada.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zysk brutto przedsiębiorcy za towary, przez nas nabywane, wynosi około 25%, przeło na każdych 100 zł., rozchodowanych przez nas, tracimy 25 zł. — idę w obliczeniu jeszcze dalej; przeciętnie pensja strażnika, posiadającego średnią rodzinę wynosi miesięcznie 330 zł. przypuścmy, że na utrzymanie swoje i swojej rodziny wydaje  $\frac{2}{3}$  swoich poborów, a więc miesięcznie 220 zł. — z czego 165 zł. będzie stanowiło cenę własną kupca, a pozostała kwota 55 zł. jego czysty zysk, co w ciągu roku uczyni  $55 \text{ zł.} \times 12 = 660 \text{ zł.}$

Ogółem miesięcznie pobory w tutejszym komisariacie wynoszą 14.000 zł. obliczając, jak powyżej  $\frac{2}{3}$  kwoty tej, wydanej na utrzymanie wynosi 9,333 zł. — zysk kupca 25% wynosi 2.333 zł. — czyli, że w innych warunkach suma ta mogłaby być zaoszczędzona co miesiąc, a pomnóżmy cyfrę tę przez 12 miesięcy, otrzymamy kwotę 27,996 zł.

Cyfra poważna, gdyby wziąć pod uwagę cały tutejszy inspektorat (5 komisariatów), to cyfra ta wzrosłaby do 139,980 zł. rocznie; jak widzimy poważne sumy wpłacamy przedsiębiorcom, jako ich zysk, sumy, które z chwilą gdybyśmy byli zorganizowani, pozostawałyby do naszej dyspozycji.

Przypuszczam, iż obecne nasze władze służbowe ocenią dokładnie konieczność istnienia kooperatyw spożywczych, prowadzonych przez nas i kwestję tę zapoczątkują przez wydanie odpowiedniego rozporządzenia i statuty, odpowiednio dostosowane do naszych warunków.

(—) Ściegienny  
**MUZEUM**  
 Paskich  
 Formacji  
 Granicznych  
 im. mjr. WŁADYŚLAWA RAGIŃSKA

## O statucie naszej kasy.

Z ostatniego numeru „Czat” dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma być zwołane organizacyjne zebranie funkcjonariuszy Straży Granicznej, gdzie ma być przedstawiony projekt statutu K. P. O. do aprobaty. Zanim jednak nastąpi przyjęcie wspomnianego projektu, dobrze byłoby gdyby nad nim przeprowadzono najpierw dyskusję na łamach „Czat”, następnie na zebraniu, gdzie każdy paragraf z osobna, winien być przedyskutowany, by pod względem formy i treści nie miał najmniejszych uszczerbków!

Ponieważ szerszy ogół S. G. może się ustosunkować dość sceptycznie do nowopowstającej placówki kredytowej, więc dla dobra sprawy, nie szkodziłoby spopularyzować wspomnianą instytucję zapomocą odczytów, pogadanek i rzeczowych artykułów, co razem znacznie się przyczyni do powiększenia liczby

członków kasy, jak również do szybszego wpłacania rat z tytułu udziału i zaciągniętego długu.

Chociaż nie mam pod ręką całego projektu statutu, jak tylko to, co zostało podane nam w Nr. 9 Czat, jednak najważniejsze działy, t. j. ogólny i szczegółowy są już podane, więc można przystąpić do ich omawiania.

Nasamprzód chciałbym wiedzieć, czy kasa jako taka, rozciąga się i na emerytowanych funkcjonariuszów Straży Celnej, ewentualnie Granicznej? Bo w części II projektu, gdzie mówi się specjalnie o członkach, nic w tej materji nie jest powiedziane, chyba że należy rozszerzająco interpretować § 8? Mam wrażenie, że autor projektu nie pozbawia jednak emerytów prawa do udziału w K. P. O.

Gdyby nawet nie było formalnych przeszkód dla tej kategorii funkcjonariuszów, z wstępowaniem w poczet członków kasy, są jednak faktyczne zapory, które uniemożliwią niejednemu z nas, korzystanie z dobrodziejstw tej instytucji.

Zaporą tą będzie stosunkowo wysoki udział

członkowski. Wszak projektodawca statutu brał pod uwagę możliwość płatniczą czynnych funkcjonariuszów S. G. którzy pobierają uposażenie znacznie wyższe od przeniesionych w stan spoczynku.

Trzeba będzie obniżyć a nawet całkiem uwolnić emerytów, od opłaty wpisowej. Następnie należałoby im zredukować o 50 proc. opłatę za udział członkowski, gdyż projektowana stawka byłaby zbyt wysoka w stosunku do pobieranego przez nich uposażenia, które średnio biorąc, mniejsze jest o 50 proc. od wynagrodzenia czynnego funkcjonariusza. A przecież musi być utrzymana do pewnego stopnia równowaga tego uboższego budżetu domowego.

Następnie byłoby bardzo pożądane utworzenie specjalnego funduszu zapomogowego (bezzwrotnego) z którego mogliby korzystać: 1) członkowie Kasy, obarczeni zbyt ciężkimi obowiązkami rodzinnymi i 2) członkowie potrzebujący nadzwyczajnej pomocy celem leczenia ciężkiej i długotrwałej choroby własnej, lub członka najbliższej swej rodziny.

Istnienie funduszu doraźnej pomocy motywuje

## PRZEZ GRANICĘ.

Linowski, nie zważając na nic, darł się naprzód, macając każdy krok, by nie zgubić drogi. Miarkując z pochyłości, czuł, że musi być niedaleko; poprawił walącego się w bok Rudnego, który przycichł, i zgarbiony spuszczał się wdół śmiało. Burza już była za nim, wiatr się uśmierzał. Szemrał przenikliwy, drobny deszczyk, którym przemakał nawskroś; woda chlupała w butach, któremi miesił pracowicie rozmiękłą glinę, aż nareszcie poczuł moczar upragnionej dolinki.

Zakołatało serce radośnie i nagle zaparło się wraz z oddechem; posłyszał wyraźnie człapanie koni. Zastygł na miejscu, pochylił się, podstawiając towarzyszowi możliwie wygodnie zgięte plecy, w tej wyczerpującej pozycji czekał, aż miną. W mroku zamajaczyły rozlane w mgłę wysokie cienie.

— *Nu, i pogoda* — narzekał głos.

— *Czortowska* — potwierdził drugi.

— *Sobaka, kontrabandist, i to spł, a nam pakoją niet.*

Rudny jęknął cicho. Linowski rozpaczliwie ścisnął mu nogi. Chory się poruszył i zwieszając mu przez ramię płomienną głowę, zakaszłał.

Mętne sylwetki stanęły.

— *Kto tut — ej słysz! a to strielať budu!*...

— *Siemion, zażłka łonar!*

— *A jakże!* — w mgnieniu tej refleksji Linowski chwycił oburącz Rudnego za ręce i rwał przez bajoro, aż chlupało naokół.

— *Stoj, sukinsyn — stoj!* — słyszał głos, a potem buchnął strzał.

Rudny szarpnął się mocno. Linowskiemu włosy zjeżyły się na głowie... Toż ja nim, jak tarczą — zadygotała straszliwa myśl, i gnał naukos w stronę szosy, grzebiąc się w błocie galicyjskiej roli! Dopadłszy drogi, ochłonał. Zasapany, odpiął szelki i biorąc swój ciężar przed siebie, zaczął całować ze wzruszeniem mokre policzki Rudnego, dotykać go i ścisnąć z radości, że żyje.

— *No, oczywiście, któżby trafił, naoslep, po ciemku!* — myślał wśród kołatania pulsów, nabrzmiałych ze strachu i wysiłku...

— *Stachu, słyszysz, wykręciliśmy się sianem — gadał głośno...* — *Odezwił się, gamajdo...*

— *Co wy ze mną robicie!* — stękał chóry.

— *Niosę cię do chałupy, zdechlaku, a stamtąd do kliniki...* Na starość każesz się niańczyć, wałkoniu... Dźwigam cię, jak stary osieł, jak wielbłąd garb, a ty się złościsz... Żeby tylko ten latawiec Bondziała \*) był — pomyślał, skrecając w stronę odosobnionej sadyby.

Zawarczał pies...

— *Kruk, sam tu, nie poznajesz, stara małpo — pogłaskał kundysa, który piszcząc, plątał mu się między nogami, kręcąc kudłatym ogonem.*

Wszedł w opłotki i zaczął dobijać się do chaty.

— *Kto tam?* — po minucie kołatania odezwał się niezycziwy głos.

— *Otwórzcie, Bondziała! to ja, pan z Warszawy.*

\*) Wieśniak nadgraniczny, sympatyk partji.

się tem, że zaciąganie pożyczek w wymienionych nagłych potrzebach, może być utrudnione a nawet całkiem uniemożliwione w wypadku, gdy członek Kasy nie spłacił rat z tytułu poprzednio już zaciągniętej pożyczki i robienie nowego długu może już być zbyt ciężkie dla członka Kasy i może się stać przyczyną nieprzewidzianej katastrofy rodzinnej!

Fundusz ten byłby objawem akcji naprawdę koleżeńskiej i samopomocowej, stałby się trzonem spółdzielni, przyczyniającym się do powiększenia szeregów udziałowców. Fundusz zapomogowy winien mieć stałe dochody płynące z pobieranych procentów i innych dochodów K. P. O. Każdorazowe Walne Zebranie udziałowców, wyznaczałoby odpowiednią sumę zapomogową na rok budżetowy.

Co do § 4 a) to wyszukanie aż dwóch poręczycieli, będzie nastęrczało wiele trudności i to może niedopokonia, bo stosunki po wojnie uległy radykalnej zmianie na gorsze, zaufanie jednostek do siebie równa się niemal zeru i dlatego instytucje spółdzielcze zmuszone są przyjmować na siebie większe ryzyko, co wpływa dodatnio na rozwój ich działalności i wywiera znaczny wpływ na poszczególne jednostki, w kierunku pogłębiania wzajemnego zaufania. Wystarczyłby jeden poręczyciel.

Również § 5 należałoby zmodyfikować w kierunku złagodzenia jego skutków, więc jeżeli uczestnik zalega z wpłacaniem 2-ch kolejnych rat, na spłatę pożyczki, Zarząd ma prawo zażądać natychmiastowego spłacenia połowy zaciągniętej pożyczki, a pozostała część winna być wpłacona Kasie w ciągu najbliższych 3-ch miesięcy. Trzeba przecie wglądać w położenie dłużnika i zrozumieć, że jeśli zalega z uiszczaniem rat to nie zawsze kieruje się złą wolą, przeciwnie, często chciałby jak najprędzej pozbyć się tej zmory-długu, lecz zachodzą pewne trudności, które uniemożliwiają mu, wywiązanie się z terminowych obowiązków.

§ 8 należałoby uzupełnić, że członkiem spółdzielni może być każdy czynny i emerytowany funkc. S. G.

Odnosnie do § 9 art. 2, to jeśli zajdzie wypadek, że członek nie uiszczył 3-ch kolejnych rat na spłatę udziału, może być jedynie przez Zarząd zawieszony w prawach członkowskich do czasu najbliższego Wal. Zebr., które sprawę winno rozpatrzyć i wydać ostateczne orzeczenie. Stosowanie przez Zarząd w takich wypadkach represji z mocy § 12 ust. 2 może przynieść więcej szkody jak korzyści.

A co do § 12 ust. 1, dobrze byłoby gdyby wyszczególniono te wszystkie możliwe wypadki, które będą zaliczane do rozmyślnego działania na szkodę spółdzielni, a to celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień na tem tle.

Jak więc widzimy, zachodzi potrzeba poczynienia pewnych zmian w projekcie statutu i każdy funkcjonariusz S. G. wybierający się na organizacyjne

zebranie K. P. O. S. G. winien dokładnie przestudjować ten statut, wraz z całym materiałem pomocniczym podawanym w Czatach, gdyż na zebraniu nie będzie już czasu, na dokładne zajmowanie się tą sprawą.

**MUZEUM**  
Polskich

Formacji  
Granicznych

SCIEGIENNY.

IM. M. WŁADYSŁAWA RAONISA

Zygmunt Frej.

## Przemytnictwo na drogach celnych.

Wiemy dobrze, iż większość urzędów celnych znajduje się nie przy samej granicy, jak to być powinno, lecz tam gdzie można było znaleźć odpowiednie pomieszczenie. Zależnie od warunków lokalnych, odległość ta będzie większa, lub mniejsza, wynosząca bardzo często do kilku kilometrów. Tę właśnie znaczną nieraz odległość urzędu celnego od słupa granicznego, starają się wykorzystywać przemytnicy do swych celów, mając przytem zawsze wiele okazji do wykroczenia się od zarzucanego im czynu, ryzyko zaś jest w tym wypadku znacznie mniejsze, aniżeli przy przemycaniu przez zieloną granicę.

Do niedawna jeszcze przemytnictwo towarów na tych drogach było dość poważne, o czym świadczyły fakty wykryte przez str. cel. należy jednak wziąć pod uwagę, popierwsze łatwość przemykania, a po drugie trudność upilnowania przemytników. Trudność ta będzie większa względnie mniejsza, w zależności od oddalenia urzędu celnego od barjery granicznej, konfiguracji i pokrycia terenu.

Zdawałoby się, iż w swoim czasie wydane przez Dyr. Ceł zarządzenie (nie wiem czy i gdzieindziej to miało miejsce), prowadzenia w ewidencji przez straż celną osób, przekraczających tak z bagażem jak i bez bagażu takie drogi celne gdzie u. c. znajdują się w pewnej odległości od granicy położy kres dalszemu przemytnictwu, uprawianemu na tej drodze, a jednak w praktyce powyższe łniemanie okazało się mylne. Nie należy jednak zaprzeczyć, aby zarządzenie to było celowe, lecz jak świadczą fakty zupełnie zła nie usunięto i istnieje oczywiście ono będzie, — dopóki U. C. nie będą znajdować się we właściwych miejscach. Dopóki to nie nastąpi, należy wyzyskać z naszej strony wszelkie możliwe środki zapobiegawcze i uświadomić straż o sposobach przemytników na drogach celnych, co jest zamiarem tego artykułu.

Dotychczasowy sposób przeprowadzenia kontroli przez str. cel. nie daje wcale gwarancji, że towar jaki jest wprowadzony do kraju, faktycznie będzie w całości, lub częściowo dostarczony do U. C. gdyż kontrola ta jest zbyt pobieżna i powierzchowna daje ona jedynie możność zawsze stwierdzić, czy dana osoba faktycznie w U. C. zgłosiła się, względnie nie. Zaradzić tu można byłoby przez szcze-

gółojsze sprawdzanie i opisywanie paczek tychże osób, a zwłaszcza podejrzanych, a mogłoby to mieć zastosowanie jedynie tylko przy niewielkim ruchu pasażerskim, natomiast gdzie ruch ten jest intensywniejszy tam należałoby, aby osoby te były odprowadzane do U. C. przez funkcjonariusza str. cel. Wystarczy żeby wyznaczyć dwóch str. cel. tak, aby zawsze jeden z nich pozostawał przy zaporze granicznej i aby odprowadzali pasażerów naprzemian. Przy stosowaniu sposobu pierwszego konieczne są jakiegokolwiek budki, w których strażnicy mogliby dokonywać czynności im powierzone, gdyż pod gołem niebem możliwe to jest jedynie w dnie ciepłe i pogodne, natomiast podczas mrozów, zawieji śnieżnych, albo szarug jest wprost niemożliwe, względnie b. utrudnione. Przy stosowaniu sposobu powyższego, należałoby również dodatkowo jakimś funkcjonariuszowi powierzać służbę na drodze celnej, który mógłby z miejsca najodpowiedniejszego, z ukrycia obserwować osoby, udające się drogą celną do U. C. służbę tą niekoniecznie miałby pełnić przez cały dzień urzędowania U. C. wystarczyłoby dorywcze jej wykonywanie i to w tych godzinach, względnie dniach, kiedy jest największy ruch podróźnych, co oczywiście jest uzależnione od warunków lokalnych, jak komunikacji kolejowej, autobusowej, jarmarków, odpustów i t. p. względnie wtedy kiedy spodziewamy się, iż osoby nam podejrzane, będą przekraczały granicę.

(d. c. n.).

## Rola produkcji spirytusu w życiu gospodarczem kraju.

Napoje zawierające alkohol znane są ludzkości od niepamiętnych czasów. Początkowo były to jednak napoje iedystryloane: piwo, wino, miód. Czysty alkohol zawdzięczamy alchemikom, którzy w Europie już w IX wieku naszej ery otrzymywali go z wina. Sama nazwa alkohol jest niewątpliwie pochodzenia arabskiego „al” i rzeczownika „kahal” co do znaczenia którego zdania są podzielone. Jedni badacze twierdzą, że określa on nadzwyczaj rozdrobnioną materję, coś wyjątkowo czystego, inni zaś, że oznacza poprostu płyn.

Nazwy średniowieczne alkoholu wskazują, bądź na pierwotny surowiec z którego wyrabiano (spirytus wini-aqua vitis — duch wina — woda gronowa), bądź też na jego własności fizyczne (aqua ardens — woda gorejąca), czy też lecznicza (aqua vitae — woda życia — skąd nasza „okowita”). Zrazu spirytus uważano za kosztowny środek leczniczy (np. przeciwko zarazie morowej) względnie za zbyt kosztowny napój, którego używania usiłowano zabronić. Dopiero w końcu wieku XV, kiedy zaczęto pędzić go z żyta stał się

w postaci wódki powszechnym środkiem konsumcyjnym.

Przełomowym jednak okresem, od którego datuje się powstanie zagadnienia alkoholowego w dzisiejszej jego postaci jest koniec w. XVIII, kiedy jako podstawowego surowca do wyrobu spirytusu, zwłaszcza w krajach nieprodukcujących wina, zaczęto używać ziemniaków i taki napój został uprzystępniony najszerszym warstwom ludności.

Powszechny nałóg, dzięki któremu na konsumcję alkoholu nie zdołały nigdy wyrzucić trwałego i znacniejszego wpływu ani przesilenia gospodarcze, ani wojny — ani propaganda abstynencka, uczynił ze spirytusu ważne źródło dochodów państwowych, odznaczające się, właśnie dzięki oparciu na powszechnym nałogu, wielką pewnością i wydajnością.

Wielkie znaczenie wpływów z opodatkowania spirytusu w budżetach państw europejskich, bezpośrednio przed wojną, ilustrują następujące liczby:

W r. 1913 wpływ z tego źródła wynosił w Austrii 5,65%, Niemczech 6,9%, Francji 9,98%; Anglii 15,07 proc., Holandji 17,04%, Belgji 18,56% wpływów ogólnych z danin i monopolów. Po wojnie odsetek ten zmniejszył się wprawdzie, w każdym jednak razie wynosi od 3,5% — 11%.

Poważne zyski osiągnęte przez państwa nie wyczerpują całkowicie znaczenia jakie może mieć spirytus w całokształcie gospodarstwa krajowego. W krajach rolniczych o przewadze gleb lekkich i piaszczystych nadających się poza żytem głównie pod uprawę ziemniaków — produkcja alkoholu gra doniosłą rolę w gospodarce rolnej.

Przedewszystkiem nadmiar ziemniaków nie znajdujących zastosowania do bezpośredniego spożycia, może być racjonalnie wykorzystany. Ponadto przeróbka ziemniaków na alkohol pozwala na utrzymanie gorzszych gleb na wyższym stopniu kultury rolnej.

Uboczny bowiem produkt otrzymywany przy pędzeniu spirytusu z ziemniaków t. zw. wywar, stanowi doskonałą paszę dla bydła i pozwala na hodowanie większej jego liczby w gospodarstwach nierozporządzających w dostatecznej ilości rodzajami innymi karmu, pomnażając ilość nawozów bydlęcych tak niezbędnych na ziemiach lekkich.

Zatem interesy fiskalne i interesy rolnictwa przemawiają za dążeniem do wzmożenia produkcji spirytusu.

Jednakże wzmożona produkcja szukając źródeł zbytu po linii najmniejszego oporu wzmagają konsumcję alkoholu w postaci trunków i przyczynia się do szerzenia klęski alkoholizmu, na co dziś żadne państwo nie może pozostać obojętne.

Pogodzenie dwóch sprzecznych postulatów — utrzymania produkcji spirytusu na odpowiedniej wysokości, przy jednoczesnym ograniczeniu spożycia



go w postaci trunków, jest kapitalnem zagadnieniem współczesnej gospodarki spirytusowej.

Praktyka wielu państw wykazała, że prowadzenie konsekwentnej polityki w tym kierunku możliwe jest tylko przy ujęciu przez państwo wyłącznie w swoje ręce obrotu spirytusem, jak najdalej idącą kontrolę nad jego produkcją czyli wprowadzenie państwowego monopolu spirytusowego.

Ten wzgląd niewątpliwie odegrał znaczną rolę wśród powodów, które skłoniły nasz Rząd do wprowadzenia państwowego monopolu spirytusowego w Polsce, gdzie przedstawione wyżej postulaty są właśnie całkowicie aktualne. Dochody z P. M. S. stanowią bowiem poważną pozycję w budżecie naszego Państwa, zaś bardzo rozwinięte dzięki strukturze gleb polskich, gorzelnictwo rolnicze gra dominującą rolę w produkcji spisytusy wytwarzając u nas z ziemniaków 93% całej ilości surówki.

Do rozwiązania tego trudnego zagadnienia na naszym gruncie dąży Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego, starając się przenieść punkt ciężkości spożycia alkoholu na spirytus na cele przemysłowe, techniczne i do oświetlenia. Dlatego na spirytus taki wyznaczona jest nie tylko znacznie niższa cena, niż na spirytus do wyrobu trunków, lecz zwolniony jest on również całkowicie od opłaty skarbowej.

Najdonioślejszem jednak zamierzeniem Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego jest plan wprowadzenia w Polsce jako środka napędowego do motorów, mieszanki benzynowo spirytusowej.

Rozwijająca się u nas w szybkim tempie trakcja samochodowa otrzyma w ten sposób bardziej wartościowy, niż czysta benzyna materiał napędowy — w miarę rozpowszechnienia się którego, będzie można w przyszłości coraz znacznie ograniczać sprzedaż spirytusu na trunki (między innymi np. przez podwyższenie cen bez uszczerbku dla produkcji spirytusu. Nie potrzeba chyba bliżej udowadniać, że tak szeroko zakrojoną akcją, która w przyszłości przyniesie nam wszechstronne korzyści krajowi i społeczeństwu, a nie daje przedsiębiorcy doraźnych zysków i wymaga znacznych nakładów w ciągu szeregu lat, przeprowadzić może jedynie państwo ogarniające jako monopolista cały obrót spirytusem.

Ten jeden tylko fakt z działalności Dyrekcji P. M. S. omówiony powyżej wyraźnie wskazuje, jak ważną rolę odgrywa Państwowy Monopol Spirytusowy w całości naszego życia gospodarczego.

Stanisław Madej  
Centr. Szkoła Str. Gran.  
w Górze Kalwarji

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
Inst. mjr. WŁADYSŁAWA RAGIŃSKA

## STRAŻ GRANICZNA

Panu Majorowi Sulikowi, Dcy C. S. S. G.

Zagończyków kresowych prawniki  
U Twych Polsko warujem rubieży.  
Choć bez skrzydeł husarskich, pancerzy,  
Swoich przodków spełniamy nauki.

Chociaż szare jest nasze okrycie,  
Naszych dziadów mężne serca mamy  
I jak Oni my Ciebie kochamy,  
W Twej obronie gotowi dać życie.



U granicznej przyczajeni skiby  
Jak brytany stać będziem na straży!  
I niech żaden wróg się nie poważy  
Wtargnąć w nasze ojczyste siedziby!

Zwarta, czujna, mocna choć nieliczna,  
W szczytnej służbie Ojczyzno dla Ciebie,  
U Twych granic z zaparciem się siebie,  
Czuwa Twoja wierna Straż Graniczna!

## Z TYLICZA.

Od czasu do czasu czytamy artykuły, umieszczane na łamach „Czat” nadsyłane przez kolegów z odległych krańców ukochanej naszej Ojczyzny, którzy dają nam możliwość poznania okolic, ludności, życia i warunków w jakich pracują nad strzeżeniem granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Z okazji Narodowego święta „Konstytucji 3-go Maja” obchodzonego u nas bardzo uroczysto pragnę określić w streszczeniu i zaznajomić kolegów z naszą ckością, życiem i wyżej wspomnianą uroczystością Komisarjat Straży granicznej w Tyliczu ma teren



górzysty i obfity w lasy. Granica oddzielająca Polskę od Czechosłowacji jest zbudowaną przez naturę od wieków, ciągnie się grzbietami posępnych gór u których podnóża wartkie wody potoków szemrzą o wielkości i sławie Ojczyzny. Oprócz tych posępnych gór, potoków i zawsze żałośnie zawodzących lasów posiadamy tutaj relikwie naszej historii. Na grzbiecie posępnej „Żaryski” pod karłowatym jałowcem kryją się okopy i szanice usypane dłońmi konfederatów barskich. W tych okopach obozował nasz sławny bohater Kazimierz Puławski. Od dziesiątek lat pozostają w stanie oplakany, nikt ich nie zwiedza, tylko czasem strażnik graniczny przechodząc obok, podchodzi do wałów poduma nad ich opuszczeniem i zwraca swe kroki w stronę przeciwną, by zadość uczynić obowiązkom służbowym.

Straż graniczna nie tylko wykonuje swe obowiązki służbowe, lecz poza służbą pracuje na polu kulturalno - oświatowym, nad uświadomieniem tutejszej



Muszynka ad Krynica  
Okopy Konfederacji Barskiej  
z 1770 r.

ludności, którą okrywa szara zasłona analfabetyzmu. Do największych działaczy na polu pracy i położonych zasług zalicza się były kierownik Komisarjatu obecnie przy Mał. I. O. Pan Komisarz Eugenjusz Kraus. Żelazną energią, silną wolą, niestrudzony działacz dla dobra Ojczyzny nie bacząc na trudności jakie musiał zwyciężać, postępowł naprzód, niosąc sztandar polskości. Zasługą Pana Komisarza Krausa są w całej okolicy zorganizowane oddziały strzelca, to też zaskarbił sobie serca nie tylko w szeregach Straży Gr., lecz także pomiędzy okoliczną ludnością cywilną, która z wdzięcznością wspomina działacza.

Pan Komisarz Kraus niedługo cieszył się swem dziełem, gdyż został powołany na stanowisko przy Mał. I. O. — odchodząc, oddał oddziały strzelca w ręce p. st. przod. Bartczaka, obecnie p. o. kier. Komis. który przejęty ideą poprzednika, dokłada starań nad wychowaniem powierzonego mu oddziału w duchu wojskowym i polskości.

Dzięki staraniom i zabiegom p. star. przod. Bartczaka nad uczczeniem święta Konstytucji 3-go Maja, przy udziale oddziałów Straży Granicz., Strzelca, Straży pożarnej, szeregów dzieci szkolnych i tłumu zebranej ludności, uroczystość wypadła wspaniale. Na rynku sformowały się wspomniane oddziały, skąd o godz. 9 przy huku z moździerzy rozdzierającym powietrze, i dźwiękach orkiestry Straży pożarnej, ruszył cały pochód do cerkwi. Po skończonem nabożeństwie w cerkwi cały skład pochodu udał się do kościółka polskiego, gdzie po odprawionej mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę”, a po odśpiewaniu hymnu pochód ruszył ku magistratowi. Przybyły Pan Inspektor „Szkolnego Inspektoratu Okręgowego w Nowym Sączu” wygłosił okolicznościową przemowę, zażrewając zgromadzonych do pracy nad budowaniem Wielkiej i Potężnej Polski. Słuchacze podnieceni gorącemi słowami P. Inspektora, a przejęci doniosłością chwili, odśpiewali „Rotę” Konopnickiej. Pieśń zadrzała w powietrzu, tak jak zadrzały łopocące sztandary biało-czerwone, zwisające z domów, a echo tej pieśni odbite od posępnych grzbietów Karpat niesione falą wiatru, popłynęło daleko, aż hen ku sercu Ojczyzny, dając znać, że na południowych Jej krańcach wierni synowie czuwają dniem i nocą nad całością granic. Po odśpiewanych pieśniach p. star. przod. Bartczak w otoczeniu miejscowych władz samorządowych odebrał defiladę od defilujących oddziałów. O godz. 20, przy liczny udział ludności, odbyło się przedstawienie urządzone przez kółko amatorskie, zorganizowane przez podof. Straży granicznej.

Dudek  
straż. gran.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
Inst. maj. WIADYMAWA BĄG-NISA

## ECHA 3 MAJA.

Rozkaz p. Dowódcy Straży Granicznej Nr. 29 zawiera następujący punkt w związku z obchodem święta 3 maja w stolicy:



Uroczystość 3 Maja w Działdowie.

Ogłaszam w dosłownem brzmieniu pismo D-cy Okr. Korp. Nr. I .L. dz. 25965/Wyszcz z dnia 9.V.b. r. treść którego polecam podać do wiadomości wszystkich oficerów i szeregowych Straży Granicznej.



Święto 3-go Maja w Tyliczu k. Krynicy.

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej raczył wyrazić mi swe uznanie za sprawny przebieg uroczystości i doskonały wygląd oddziałów podczas rewji na Placu Saskim w dniu 3-go maja 1928 r.



Święto 3 Maja w Lipnicy Wielkiej

Wysokie uznanie Pana Prezydenta podaję z prawdziwą radością do wiadomości, biorącym udział w rewji, jak również wszystkim licznie reprezentowanym organizacjom p. w. i hufcom szkolnym, oddziałom Policji Państwowej i Straży Granicznej”.

W Nrze niniejszym zamieszczamy kilka zdjęć z uroczystości 3 maja na granicy.



Uroczystość 3 maja w Horodence.

## Z działalności Straży Granicznej.

**Komisariat Lipinki.** Od czasu kiedy funkcjonarjuszom dano większą swobodę działania i wywiad został na szeroką skalę zorganizowany, a porzucono mechanizację służby, wyniki w naszym komisariacie znacznie się powiększyły i to:

Dnia 7.XII 27 r. funkcj. z plac. Fitowo str. Olejniczak i Kwiatkowski po uciążliwym śledzeniu wykryli 14 kg. bielizny przemyczonej z Niemiec do Polski. W sprawie tej był również zamieszany znany na tutejszym odcinku przemytnik Dutkiewicz. Towar odstawiono do U. C. Jamielnik, zaś dwaj przemytnicy zostali ukarani przez Sąd Okr. w Toruniu, każdy na 960 zł. grzywny. Wymienieni strażnicy otrzymali 50 zł. nagrody.

Dnia 12.XII 27 r. funkcj. z plac. Sumin st. straż. Pawłowski, Keselski i str. Nowak po dwudniowym czatowaniu przytrzymałi najbardziej rafinowanego przemytnika tutejszego odcinka wraz z przemyczonym motorem elektrycznym i 30 talerzami porcel. (wartości około 16.000 zł.). Przemyt odstawiono do U. C. W. Tymawa a sprawa została skierowana do Sądu Pow. w Grudziądzu.

Dnia 19.XII 27 r. str. Januchowski z plac. Lipinki podczas badania śladów zauważył świeże przekroczenie granicy przez trzech osobników. Tropiąc owe ślady nieomal 10 klm. w głąb kraju, odnalazł w lesie ukryty przemyt — dwie paczki zawierały 1935 cygar, 775 pap. i 700 gr. tytoniu pochodzenia niemieckiego. Odstawiono je do U. C. Jamielnik. Wymieniony strażnik otrzymał za to wykrycie 450 zł. nagrody.

Dnia 23.XII 27 r. st. str. Pawłowski z plac. Sumin przytrzymał powtórnie tego rafinowanego przemytnika w chwili, kiedy usiłował przemyczone wyroby tytoniowe — 650 szt. cygar i 1000 papierosów wywieść do miasta. Towar odstawiono do U. C. Jamielnik, a sprawą zajął się Sąd Okr. w Toruniu. St. str. Pawłowski otrzymał za to przychwycenie 250 zł. nagrody.

Dnia 13.I 28 r. str. Kwiatkowski z plac. Fitowo czatując od kilku dni na zawodowego przemytnika Rowińskiego, zauważył go w godzinach rannych z dwiema paczkami, zdążającego do stacji kolejowej. Zawezwany Rowiński do zatrzymania się, począł uciekać i w czasie pościgu rzucił jeden pakunek zawierający 10 kg. tytoniu krajanego pochodzenia niem. Str. Kwiatkowski widząc, że nie zdoła dogonić przemytnika, gdyż przemytnik był lżej ubrany, a on w kozuchu, więc cofnął się po rzucony pakunek, odstał do U. C. Fitowo i udał się rowerem do Komisariatu. W drodze natknął się str. Kwiatkowski znowu na Rowińskiego i począł go powtórnie ścigać, lecz i tu

okazało się, że w biegu na przelaj Rowińskiemu nie dorówna. Wobec tego udał się wprost do Komisarjatu i zameldował p. Komisarzowi o całym zajściu. Pan podkomis. Rogala - Kostecki zorjentowawszy się w mig, zarządził natychmiast obławę, w czasie której st. str. Kurek, str. Jasiecki i Dorszewski Rowińskiego przytrzymali i odebrali mu drugi pakunek, zawierający 5 kg. tytu. Jednakże w czasie eskortowania do U. C. Fitowo (znajduje się 5 mtr. od granicy) Rowiński w ostatnim momencie zbiegł za granicę. St. str. Kurek, który był dowódcą eskorty mocno się tym zmartwił i postanowił za wszelką cenę zbiega przytrzymać, a dowiedziawszy się, że Niemcy wywieźli Rowińskiego do Gdańska, gdzie zostanie puszczony, poszukiwał go na stacjach, gdzie mógłby przejeżdżać wracając do Polski. I otóż dnia 24 stycznia rb. przytrzymał Rowińskiego w Jabłonowie, stawiającego silny opór — wziął go na Posterunek Policji, skuł w kajdany i odstawił do Komisarjatu, skąd po sprotokółowaniu został oddany w ręce władz celnych. Wymienieni funkcj. otrzymali razem 190 zł. nagrody.

Dnia 28.I 28 r. str. Lebioda, Hoffmann i Januchowski z plac. Lipinki, na podstawie otrzymanych wiadomości od konfidenta po sześciogodzinnem czatowaniu na mrozie, przychwycili dwóch przemytników z wyrobami tytoniowymi pochodzenia niem. — 725 szt. cygar i 25 papierosów. — Towar wraz z przemytnikami odstawiono do U. C. Jamielnik. Wszyscy trzej otrzymali 150 zł. nagrody.

Dnia 13.III 28 r. str. Januchowski z plac. Lipinki tropiąc świeże ślady na jakie 12 km. w głąb kraju po kilku godzinnem szukaniu, odnalazł w lesie ukryty przemyt i przemytnika, który go pilnował. Osobnik zoczywszy strażnika rzucił się do ucieczki, a str. Januchowski będąc sam i nie chcąc towaru pozostawić bez nadzoru, nie mógł go na dalszą metę ścigać. Dwie paczki zawierające cygara i papierosy, wartości około 9.000 zł. odstawiono do U. C. Jamielnik.

Od nowego roku utworzyła się u nas biblioteka na nowych zasadach z własnym statutem, ufundowana z dobrowolnych składek i darów podoficerów Komisarjatu.

Obecnie biblioteka nabywa około 30 książek miesięcznie, co zawdzięcza w znacznej mierze obywatelskiej ofiarności kolegów, a to str. straż. Pawłowskiego Stanisława i str. Januchowskiego Marcelego, którzy z otrzymanych nagród ofiarowali po kilkadziesiąt złotych zarządowi biblioteki.

St. Hernacki — st. str.

cyj o działaniu bandy przemytniczej na tyłach komisarjatu, kierownik tego Komisarjatu pan Komisarz Benit Bronisław ze st. przod. Majewskim Czesławem st. str. Osowickim Anastazym udali się rowerami w ubraniach cywilnych na tyły Komisarjatu w miejsca zagrożone, gdzie kierownik Komisarjatu zarządził obławę. — Po trzygodzinnym oczekiwaniu w terenie bagnistym wywnioskowano, że przemytnicy dowiedziawszy się że Straż Graniczna ich pilnuje, postanowili zmienić plan działania. Na skutek tego zmieniano miejsce czat, i po upływie 1 i pół godziny Pan Komisarz Benit i st. str. Osowicki zauważyli zbliżające się sylwety kilku przemytników, postępujących w odległości 10 metrów od siebie. Natychmiast przystąpiono do akcji, rezultatem czego było przytrzymanie 3-ch przemytników, którzy nieśli ukryty pod ubraniami jedwab. Przy rewizji osobistej w Komisarjacie ujawniono 277 metrów tkaniny jedwabnej, który to przemyt wraz z przemytnikami przekazano Urzędowi Celnemu w Dąbrowach. Przemyt oszacowano na 1662 złote. Jak należy przypuszczać przemytnicy rozebrawszy towar zamierzali odnieść go na stację kolejki Dęby. W lesie pod stacją zostali ujęci, zanim zdążyli towar odstawić do Łomży, skąd miał być wysłany wprost na miejsce przeznaczenia.

Kom. Cieszyn. Z pism śląskich wyjmujemy nast. opis walki Straży Gr. z przemytnikami:

W ostatnich dniach kwietnia przeprawiła się nocą banda przemytników przez rzekę Olza w Cieszynie. Pełniący w tym czasie patrol na tym odcinku na łące za rzeźnią ze straży granicznej dwaj strażnicy, puścili przemytników do miejsca za rzeźnią, gdzie przepływa zdradliwy potok Bobrówka, skąd zaczęli ich ścigać, napierając, by przemytnicy sforsowali przejście Bobrówki. W czasie tym zbliżyli się wzajemnie ku sobie. Przemytnicy widząc, iż drogę mają odciętą, w pierwszej chwili próbowali się zmierzyć ze strażnikami, lecz pod groźbą strzelania wstrzymali się od napadu na strażników i w czasie, kiedy strażnicy już mieli przemytników aresztować, rzucili się z całą furją na strażników, bijąc ich bokserami czy kamieniami. W czasie tych zmagania, część przemytników, nieznając terenu potoku Bobrówka, starała się sforsować ją i ująć z towarem, lecz ugrzązłszy po pas w błocie, nie mogli ruszyć z miejsca, zaś najodważniejszy z przemytników, nazwiskiem Mikula wstrzymywał natarcie strażników. Sądząc że towarzysze bandy Bobrówkę już przeszli i starając się ująć strażnikom — zaczął uciekać. Strażnicy w ciemność nie bicia, widząc co się święci, rozdzielili się w swej czynności. Jeden pozostał, by pilnować dwóch ugrzęźniętych w błocie, zaś drugi zaczął ścigać uciekającego Mikulę który pędząc w stronę miasta na upomnienie strażnika, by się zatrzymał — nie chciał tego uczynić. Wpadłszy z ul. Głębokiej w Cieszynie w ul. Browarną ścigający strażnik po

trzykrotnym wezwaniu, by uciekający stanął, czego tenże nie usłuchał wzmalił w stronę uciekającego, lecz nietrafiony przemytnik susem przeskoczył schody w ul. Przekopy kierując ucieczkę w ul. Nowej drogi; dopadnięty tam przez strażnika, otrzymał postrzał w biodro. Mimo to w ucieczce przeszedł na czeską stronę przez Olzę, gdzie padł na brzegu, a tam zajęła się nim czeska straż, która przy pomocy Stacji ratunkowej czeskiej, odwiozła Mikulę do szpitala hutniczego w Trzyńcu. Dwóch ugrzęzłych w błocie towarzyszy Farugę i Delonga tymczasem pilnował pozostały strażnik przy pomocy żandarma, który nadbiegł z pomocą. Nim ścigający strażnik powrócił — dwaj pozostali przemytnicy zdołali z siebie ściągnąć nawinięty jedwab, który razem z pakietami koronek tymczasem zatopili w wodzie Bobrówki, sądząc, że wtedy ujdą kary. Po nadejściu drugiego strażnika jedwab wraz z pakietami koronek szwajcarskich, przemytnicy musieli napowrót z wody wyciągnąć, poczem obu pod eskortą odprowadzono do komisariatu, a stamtąd na czas śledztwa do aresztów sądowych.

Jak ciężką sprawę z wymienionymi przemytnikami mieli strażnicy, dowodem, że obaj są silnie przez przemytników pokaleczeni; uderzenia musiały być bolesne, gdyż przemytnicy niedawno występowali jako zapaśnicy w boksie w Katowicach. Są to ludzie nieźle sytuowani, mieszkańcy czechosłowaccy z Trzyńca, posiadający realności; dla mamony poświęcali się widocznie już nieraz przemytnictwu, lecz tym razem szczęście nie sprzyjało, gdyż odpokutują. Towar skonfiskowany przedstawia 86 kg. wagi, wartości 6.000 zł.

Jak nam z czeskiej strony donoszą, postrzelony Mikula zmarł z powodu upływu krwi w szpitalu w Ostrawie.

**Warszawa.** Postępując w głąb kraju od granicy żywa działalność Straży Granicznej dosięgła już stolicy państwa. Dowodzi tego m. in. jeden z ostatnich wypadków wykrycia przestępstwa celnego przez Straż Graniczną w Warszawie. Działając z polecenia wydziału wywiadowczego D-twa Str. Gran. st. str. Rydecki Józef przytrzymał na dworcu Gdańskim w Warszawie podejrzanego o przemytnictwo Świątka Józefa, b. posterunkowego P. P. z Chorzel. W pewnym momencie, gdy st. str. Rydecki wraz z przytrzymałym zbliżył się do pełniącego służbę posterunkowego P. P. celem uzyskania pomocy (Rydecki był w ubraniu cywilnym), Świątek oszołomiwszy st. str. Rydeckiego uderzeniem pięścią w skroń zbiegł mimo pościgu, porzucając paczkę zawierającą 90 par przemyconych pończoch jedwabnych, wartości około 1000 zł.

## Zamiana miejsc służbowych.

**Str. gran. Kubica Wilhelm**, z plac. Glinica, kom. Lubliniec północ., pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą żonatym, posiadającym mieszkanie, najchętniej w odcinku Śl. insp. gran. Piasniki. Sam zapewniam w miejscow. Kończycach, pow. Katowice, trzypokojowe mieszkanie.

Powód — prowadzenia dwóch gosp. dom. Nadmieniam, że plac. Kończyce jest jedną z najlepszych w kom. Bielszowice, teren równy i suchy, do dworca 20 min. pieszo.

Adres: Kubica Wilhelm w Glinicy, pow. Lubliniec.

**Strażnik Dostatni Jan** z placówki Brustura Komiś. Osmołoda I. G. Dolna I. O. Małopolski, pragnie zamienić swe miejsce służbowe z kolegą I. O. Poznań.

Powód — sprawy osobiste.

Placówka Brustura pod względem terenu jest wyśmienita, stacja kolejowa w miejscu, do miasta można się dostać kolejką leśną. Mieszkania są zapewnione.

Również zaznaczam że Osmołoda jest miejscem klimatycznym i bardzo zdrowym.

Adres: Dostatni Jan Komis. Str. Gran. Osmołoda, pocz. Perchinsko, pow. Dolna Małopolska.

**Strażnik Flakus Paweł** z I. O. Małopolskiego, I. G. Nowy-Sącz, Komisariat Zakopane, zamieni miejsce służbowe z kolegą I. O. Śląskiego. Powód—sprawy osobiste.

Kom. Zakopane pod względem terenu i służby jest bardzo dogodny. Miejscowość klimatyczna, przyznane dodatki klimatyczne. Krajobraz tej miejscowości jest wspaniały. Do wyboru są placówki Jurgów, Kuźnice i plac. Łysa-Polana, najbliższa od Morskiego Oka, gdzie się znajduje dom rządowy i punkt przepustkowy.

Koszta przeniesienia obowiązują się danemu koledze zwrócić.

Adres: Flakus Paweł, poczta Jurgów, pow. Nowy-Targ, Małopolska.

## Z armji.

### POWOŁANIE NA ĆWICZENIA SZEREGOWYCH.

Na mocy art. 1 p. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11 stycznia 1927 r., nowelizującego art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, minister spraw wojskowych powołał na ćwiczenia zwyczajne na całym obszarze Rzeczypospolitej następujące kategorie szeregowych i rezerwowych:

1) we wszystkich rodzajach broni (prócz marynarki wojennej) a) podoficerów roczników 1894 i 1895 oraz tych z roczników 1900, 1899, 1891 i 1890, którzy powołani byli w r. z., lecz z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń tych nie odbyli, b) szeregowych z roczników 1900 i 1899, którzy w r. z. byli powołani, lecz ćwiczeń nie odbyli, ponadto

2) w piechocie, czołgach i łączności — podoficerów i szeregowych rezerwy rocznika 1900; w lotnictwie tylko mechaników silnikowych, mechaników elektrotechnicznych, radjotechników i fotografów, w balonach — mechaników dźwigarkowych i mech. wytwórni wodoru; ponadto tych z roczników 1901, 1902 i 1903 oraz z roczników 1898, 1897 i 1896 w lotnictwie i bala-

nach, którzy w r. z. powołani byli na ćwiczenia, lecz z jakichkolwiek przyczyn ich nie odbyli.

Okres ćwiczeń dla powołanych szeregowych rezerwy jest ustalony od 11 czerwca do 20 października, rozpadający się na cztery kolejno następujące po sobie turnusy. Czas trwania turnusów jest zróżniczkowany w ramach poszczególnych rodzajów wojska i poszczególnych kategorii powołanych rezerwistów.

Czas trwania ćwiczeń przewidziany jest w piechocie od 11 czerwca do 20 października, w kawalerji od 11 czerwca do 21 lipca, w artylerji od 17 września do 20 października, w lotnictwie oraz balonach od 11 czerwca do 25 sierpnia, saperów kolejowych, baonu mostowego elektrycznego od 11 czerwca do 15 września, czołgów od 18 czerwca do 28 lipca, taborów od 20 sierpnia do 15 września, baonu sanitarnego od 20 sierpnia do 15 września, oddziału służby uzdrowienia, baonu administracyjnego i służby weterynaryjnej od 11 czerwca do 7 lipca wreszcie żandarmerji od 11 czerwca do 11 sierpnia.

Podania powołanych rezerwistów o przesunięcie turnusu, odroczenie ćwiczenia na następny rok należy składać do właściwej P. K. U.

## PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

### ODPRAWA CELNA TRANSPORTÓW KOLEJOWYCH.

Ukaże się niebawem rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie odprawy celnej towarów, wywożonych zagranicę kolejami. Rozporządzenie powyższe ma na celu uproszczenie odprawy towarowej. Towary, wywożone z wolnego obrotu zagranicę kolejami w wagonach, zawierających towar jednolity i wolny od cła wywozowego mogą być odprawiane na zasadzie ustnego zgłoszenia. Pisemne zgłoszenie niezbędne jest natomiast przy odprawie przesyłek wagonowych, zawierających towary różnorodne, a podlegających cłu wywozowemu, oraz przesyłki, których wywóz wymaga osobnego potwierdzenia. Przy ustnem zgłoszeniu przesyłek zagranicznych agencja kolejowa winna przedstawić szczegółowy wykaz wagonów, zgłoszonych ustnie w trzech egzemplarzach. W razie, gdyby wagon wchodzący w skład zgłoszonej ustnie przesyłki wymagał szczegółowej rewizji, urząd celny może żądać pisemnego zgłoszenia przesyłki. Jeśli przesyłki, zgłoszone ustnie nie będą mogły odejść zagranicę, z powodu technicznych braków wagonów, pociągiem na który sporządzono wykaz, to przesyłki powyższe należy skreślić w wykazie pociągu, którym miały odejść zagranicę i wpisać do wykazu, odnoszącego się do pociągu, którym dane przesyłki odejdą zagranicę.

Oplaty manipulacyjne winny być obliczone oddzielnie dla każdej przesyłki. Jako dowód wpłaty służy odpowiednio potwierdzony egzemplarz wykazu, wręczony agencji kolejowej. Wrazie gdy zgłoszone ustnie towary są wolne od opłaty manipulacyjnej urząd celny winien wydać agencji kolejowej potwierdzony egzemplarz wykazu. Wywoźcy, którzy chcą uzyskać potwierdzenie wywozu na zasadzie ustnego zgłoszenia winni załączyć do kolejowych dokumentów wywozowych wypełnione wedle wzoru potwierdzenie przywozu oddzielnie dla każdego wagonu. Na tej karcie urząd celny po uprzednim sprawdzeniu identyczności karty i przedstawionych dokumen-

tów potwierdza urzędowo eksport towarów zagranicę. Potwierdzenie wywozu może być wydane wywoźcom tylko jeden raz.

### BILANS HANDLOWY POLSKI.

Nasz obrót handlowy z zagranicą w kwietniu r. b. wykazał w porównaniu z marcem znaczne zmniejszenie przywozu zagranicznego. Wartość przywozu wynosząca w kwietniu 265.626 tys. zł. jest o 107 milj. zł. niższa od wartości przywozu w marcu. Przywóz kwietniowy wykazuje również spadek w stosunku do stycznia i lutego b. r. Dzięki waloryzacji cel wchodzimy więc na drogę stopniowego zmniejszenia przywozu, co już w najbliższych miesiącach winno wydać pomyślne wyniki.

Jednocześnie, dzięki okresowi przednowkowemu zaznaczył się pewien spadek w wywozie, wynoszący w porównaniu z marcem 23 milj. zł. Wartość wywozu w kwietniu wyniosła 184.521 tys. zł. Ponieważ przywóz nasz w r. b., pomijając anormalny okres w miesiącu marcu, wywołany wprowadzeniem waloryzacji cel, waha się od 265 milj. zł. do 270 milj. zł. miesięcznie, wzrost wywozu zagranicznego jest najważniejszym wskazaniem naszej polityki gospodarczej. Rząd podjął szereg wysiłków, celem zwiększenia wywozu, powołując do życia Instytut Eksportowy, wydając ustawy o standaryzacji szeregu produktów wywozowych, oraz popierając dogodnym kredytem wywóz zagraniczny.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. gen. GNADYSŁAWA BAGNZA

## CO SŁYCHAĆ?

**Rewja hufców przysposobienia wojskowego.** W dn. 20 ub. m. obchodziła Warszawa piękną uroczystość generalnego przeglądu hufców młodzieży zorganizowanej w związkach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Oddziały przedefilowały w karnym ordynku, przyczem wyróżniały się piękną postawą żołnierską. Ogółem przedefilowało około 10 tysięcy młodzieży. Defiladę przyjął gen. Wróblewski d-ca O. K. I i J. E. ks. biskup Bandurski.

Licznie zgromadzona na placu rewji publiczność owacyjnie przyjęła hufce młodzieży, gotujące się do twardej i zaszczytnej służby obrony ojczyzny.

**10-ta rocznica bitwy pod Kaniowem.** W dniu 12 maja we wszystkich większych ośrodkach Rzplitej obchodzono uroczystie 10-cio lecie bitwy pod Kaniowem.

Upłynęło 10 lat od chwili gdy II korpus gen. Hallera w którego skład wchodził Polacy z armji rosyjskiej i II Brygada Legjonów, stoczył pierwszą orężną walkę z Niemcami na polach Kaniowskich. I chociaż ponieśliśmy wówczas porażkę, to jednak moralne wrażenie tego pierwszego orężnego starcia z Niemcami samodzielnej formacji polskiej miało niesłychany wpływ,

tak na ducha narodowego, jak i na losy Polski w polityce międzynarodowej.

**Loterja dobroczynna.** W dniu 21 czerwca b. r. odbędzie się ciągnięcie 12 loterii dobroczynnej. Dochód z loterii przeznaczony jest na różne cele humanitarne.

W ten sposób Państwo dając obywatelom możliwość wygrania na loterii, spełnia równocześnie dzieło dobroczynne wobec najwięcej potrzebujących.

Cel szlachetny i wielkie szanse wygrania wpłyną niewątpliwie na szybkie rozkupienie losów.

## Książki nadesłane

*Stella Olgierd. Hanka. Powieść współczesna.* Wyd. Biblioteki Domu Polskiego. Cena Zł. 1.95.

Piśmiennictwu polskiemu przybyła pierwszorzędną siłą w piórze p. Stelli Olgierd. Ogółowi czytającemu nazwisko autorki tej nie jest obce: bądź jako oryginalnej poetki, której tom „Pieszczoty” cieszył się takim uznaniem, bądź jako znakomitej tłumaczki. Wyszła obecnie z druku pierwsza powieść tej autorki „Hanka” jest szczęśliwym zapoczątkowaniem nowego rodzaju twórczości p. Stelli Olgierd.

Hanka, typ polskiej dzielnej kobiety — człowieka, któremu los chciałby wydrzeć wszystko, lecz hart duszy dodaje mocy wytrwania. Coś z Rodziewiczówną, coś z tego czaru polskiej dziewczyny, coś z uroń polskiej wsi i polskiej rzeczywistości.

Zwrócić również wypada uwagę czytającej publiczności na tę niezwykłą staranność w graficznym układzie książki i wytworność szaty zewnętrznej, mimo stosunkowo niskiej ceny.

Książkę wydała Biblioteka Domu Polskiego.

## Odpowiedzi redakcji

**Str. J. K.** Czasokresy używalności poszczególnych sort mundurowych (§ 6 rozp. o umund.) nie zostały dotąd ustanowione, obowiązują zatem czasokresy ustalone dawniej, na podstawie poprzednio obowiązujących przepisów o umund. Rozporządzenie obecnie obowiązujące (Dz. U. Nr. 25 z 1928 r.) nie mówi o prawie żądania odszkodowania w wypadkach nieotrzymania umundurowania po zużyciu ostatniego. Można się jednak domniemywać z treści §§ 5 i 7, że skoro strażnikowi przysługuje prawo do umundurowania i że jeżeli w razie przedwczesnego zniszczenia umundurowania obowiązany jest do zwrotu Skarbowi pełnej wartości, to w wypadku nieotrzymania w terminie umundurowania interesowany powinien otrzymać odpowiednie odszkodowanie w gotówce.

Sprawa będzie uregulowana prawdopodobnie łącznie z ustaleniem czasokresów używalności. Można jednak już teraz przedstawić podanie o wypłatę odszkodowania.

**2. Oczekujący.** Należy ponownie złożyć podanie o urlop, z powołaniem się na orzeczenie komisji lekarskiej. Podanie wysłać należy władzy bezpośrednio przełożonej.

**3. Str. R. W.** a) Do służby nocnej wyznacza się w zasadzie patrole złożone z 2 ludzi. Nie wyklucza to jednak wy-

ślania do służby nocnej jednego strażnika. Decydują w tym kierunku l. O-wi, biorąc pod uwagę miejscowe warunki.

b) Art. 116 ust. o państw. służbie cyw. może być stosowany także do funkcjonariuszów chorych i tych którzy utracili zdolność do służby. Zwolnieni na podstawie art. 116 nie traca nabytych praw emerytalnych. Instrukcje i okólniki władz naczelnych polecają unikać o ile możności zwalniania funkcjonariuszów chorych na podst. art. 116.

**4. Str. B. K.** Pod względem emerytalnym prowizoryczni funkcjonariusze Straży Celnej traktowani są na podstawie art. 48 i 90 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o Straży Granicznej na równi z funkcjonariuszami stałymi. W razie zwolnienia zatem miałby Pan te same prawa emerytalne, co funkcjonariusz mianowany na stałe, w szczególności zaś, jeżeli z powodu choroby nie jest Pan zdolny do służby, — do przeniesienia w stan spoczynku na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej.

O przesunięciu do wyższego szczebla należy wnieść podanie do władzy przełożonej.

Pogłoski o zamierzonym zwolnieniu funkcjonariuszów prowizorycznych są nieuzasadnione.

**5. W sprawie urlopów.** Art. 38 rozp. o Straży Granicznej zawiera tylko ogólne postanowienie o urlopiach szeregowych Str. Gran. Szczegółowo ureguluje tę sprawę rozkaz p. Dowódcy Straży Granicznej, który określi sposób udzielania i wymiar urlopów zależnie od ilości lat służby i t. d. aż do czasu ogłoszenia tego rozkazu obowiązują postanowienia dotychczasowe, t. j. do 10 lat służby — 14 dni urlopu, po 10 latach — 21 dni. Do okresu 10 letniego wlicza się służbę wojskową.

**6. Str. J. S.** Zakończenia reorganizacji należy oczekiwać z końcem b. r.

**7. Str. G. B. K.** a) Urlop świąteczny nie zalicza się do urlopu wypoczynkowego.

b) Szeregowy Straży Granicznej obowiązany jest znać obowiązujące przepisy służbowe, między innymi także regulaminy wojskowe. Aby je poznać — powinien je posiadać.

**8. Str. J. K. F.** Do zniżki kolejowej posiadała w myśl nowej ustawy prawo wszyscy funkcjonariusze Straży Granicznej. Wydanie legitymacji uprawniających do korzystania ze zniżki nastąpi prawdopodobnie po przemianowaniu funkcjonariuszy Straży Celnej, t. j. w połowie b. r. Rozporządzenie o małżeństwach ukaże się wkrótce.

**9. P. M. Ł.** a) Tymcz. Przep. Dysc. przyznają (art. 11) uprawnienia dyscyplinarne przełożonym od kierownika komisariatu wyższy i nie zawierają zastrzeżeń na wypadek, gdyby kierownikiem komisariatu był niższy funkcjonariusz. Wynika z tego, że pełniący czasowo obowiązki kierownika kom. niższy funkcjonariusz ma prawo korzystać z tych uprawnień, chyba że przy powierzaniu mu tych obowiązków władza przełożona postanowiła inaczej.

b) W myśl ogólnych zasad organizacyjnych Str. Gran. wyknięcia i nagany udzielane przez przełożonego nie powinny się odbywać w obecności niższych stopniem niż ukarany.

**10. St. str. P.** Radzimy wnieść ponownie podanie.

**11. Przd. St. D.** W sprawie stosowania do Str. Gr. przepisów o przejściowym zakwaterowaniu wojska ukaże się w przyszłości rozkaz p. D-cy Str. Gr. Aż do tego czasu przepisów tych nie można stosować.

**12. Str. P.** Należy odnieść się bezpośrednio do urzędu Pożyczek Państwowych Min. Skarbu, w Warszawie, Galeria Luksemburga, ul. Senatorska.

**13. Przd. J. R.** Umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

# 12 LOTERJA PAŃSTWOWA NA CELE DOBROCZYNNE

Ciągnienie dnia 21 czerwca 1928

8650 wygranych na ogólną sumę 200.000  
złotych.

Główna wygrana 50.000 zł. i mniejsze  
wygrane 15.000 zł. 5.000 zł. i f. d.

Wygrane wypłaca się bez potrącenia.

Cena całego losu 8 zł. — połówki 4 zł

Losy są do nabycia w kolekturach, kasach skarbowych, sklepach fabrycznych, i w kancelarji  
Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej. — Warszawa, Małewki 2. Konto P. K. O. Nr. 32.000.

Zamówienie wyciąć i przesłać:

Kancelarji Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej Warszawa, Małewki 2.

Upraszam o przysłanie mi ..... sztuk losów loterii Dobroczyennej.

Równocześnie wpłacam na konto P, K, O. Nr. 32.000 złotych ..... groszy .....

Adres .....

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Grenicznych  
Im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGNISA

## HUMOR

### PRZETRZYMA.

- Słyszałem, że twój teść zachorował?
- O tak, nawet bardzo poważnie. Leczy go ośmiu doktorów.
- A czy on to przetrzyma?
- Ma się rozumieć. Przecież ma kamienicę i sporo gotówki.

### ZOOLOGJA PRZY BUFECIE.

- Ciekawym, do jakiej rodziny należą śledzie?
- Do rodziny zakąsek.

## W BIURZE.

— Jakże ja mam pana przyjąć na posadę, jeżeli o panu jest opinja, że pan jest znany leni i w dodatku bez zdolności- Co ja mogę mieć z pana w biurze za korzyść?

— Racja, panie naczelniku, ale niech pan sobie wyobrazi tę radosną chwilę, kiedy mnie pan za miesiąc lub dwa z biura wyleje.

## N A R Y N K U.

Słyszała pani, że podobno w Poznaniu mają postawić jeszcze jeden pomnik Kopernikowi.

— Skaranie Boże, nie lepiej by to oddać te pieniądze biednej wdowie, albo sierotom, które pewnie pozostawił...

**T R E Ś Ć:** Polska produkcja przemysłowa a obrona granic. — Kult wodza. — Dzień spółdzielczości. O kooperatywę spożywczą Straży Gran. — O statucie naszej kasy. — Przez granicę. — Przemysłnictwo na drogach celnych. — Rola produkcji spirytusu. — Straż Graniczna. — Z Tylicza. — Echa 3 Maja. — Z działalności Str. Gr. — Zamiana miejsc. — Z armji. — Przegląd gospodarczy. — Co słyhać. — Książki nadesłane. — Odpowiedzi Redakcji. — Humor.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523

Warunki prenumery: kwartalnie 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Spółka Akc. Wyd.-Druk. „Praca”, Fr. Bogucki, Kredytowa 2/4.